

A black and white photograph showing the remains of a car, possibly a Volkswagen Beetle, after a severe crash. The vehicle's body is heavily rusted and deformed, with the roof and front end crushed. The interior frame is exposed. To the right of the wreckage, a group of people, including children and adults, are standing and looking at the damaged car. The scene appears to be outdoors on a dirt or gravel surface.

Z konferencji samorządów robotniczych

„Lechia” i Zakłady Tłuszczowe zapowiadają nową produkcję

W większych zakładach Wielkopolski odbywają się konferencje samorządów robotniczych, poświęcone omówieniu planów ubiegłorocznych i zatwierdzeniu planów na rok bieżący. Odbyły się one m. in. w Poznańskiej Wytwórni Papierosów, w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych, w „Wiepofamie”, „Centrze”, „Powogazie” i w „Alco” a w poniedziałek — z udziałem wiceministra przemysłu chemicznego E. Zawady — w Fabryce Kosmetyków „Lechia”.

Jak wynikało z referatu dyr. fabryki inż. Stefana Adamczaka, „Lechia”, która dotychczas zapożyczała kraj w dużą ilość różnego rodzaju artykułów kosmetycznych, wzbogaci w najbliższym czasie swą pro-

Łódź podwodna na Jeziorze Genewskim

Szwajcaria mieć będzie począwszy od roku przyszłego pierwszą i jedyną łódź podwodną. Łódź ta służyć ma nie do celów wojskowych, lecz dla turystów do wycieczek w głąbiny wód Jeziora Genewskiego. Plan łodzi opracował prof. Piccard. Ma to być „mały brat” znanego Batyskafu, przy pomocy którego Piccard przeprowadzał badania głębin morskich. Łódź z miejscami dla 40 pasażerów będzie przypuszczalnie kursować od jesieni 1964 roku, kiedy to nastąpi otwarcie szwajcarskiej wystawy narodowej organizowanej co 25 lat. Tym razem wystawa odbędzie się w Lozannie.

PAP

Statystyka wypadków drogowych

Jak wynika ze wstępnych zestawień Inspektoratu Ruchu Drogowego KG MO w ub. r. liczba wypadków drogowych w Polsce wyniosła 23.990 to jest o 4 więcej niż w roku poprzednim. Należy jednak pamiętać, że liczebność pojazdów mechanicznych wzrosła w ciągu roku o ok. 15 proc.

Szczególnie wiele wypadków zanotowano w ostatnich 2 miesiącach roku. I tak w grudniu liczba wypadków przekroczyła 2 tys. tj. była o blisko 500 większa niż w tym samym okresie 1961 r.

W ciągu całego ub. roku liczba śmiertelnych ofiar wyniosła 2.253 tj. o 272 mniej niż w 1961 r., a liczba rannych 22.207. Najwięcej wypadków zanotowano w woj. katowickim, w Warszawie i woj. wrocławskim. Najwięcej osób zginęło w wypadkach w woj. katowickim, wrocławskim i poznańskim.

W wyniku wypadków uszkodzonych zostało ponad 18,6 tys. pojazdów mechanicznych — tj. ok. 400 więcej niż w 1961 r. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Mieczysław Halicki.

Doniosły artykuł „Prawdy”

Dokończenie ze str. 1

czesności jest sprawa wojny i pokoju. W życiu ta sprawa przedstawia się następująco: albo pokójowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych, albo ściszej ujęta wojna nuklearna. Innego wyjścia nie ma. Jakże więc stanowisko powinniśmy zająć komunści? Tylko jedno — stanowisko pokojowego współistnienia.

Polityka pokojowego współistnienia jest zgodna z żywotnymi interesami narodów wszystkich krajów.

W świetle tych wywodów „Prawda” pisze o znaczeniu faktu, że na XXII Zjeździe KPZR, a następnie na zjazdach partyjnych w Bułgarii, na Węgrzech, we Włoszech i w Czechosłowacji delegacje Komunistycznej Partii Chin utrzymywały, że „błędem było poddawanie otwartej krytyce linii przywódców albańskich, i usiłowały obarczyć odpowiedzialnością za powstałe rozbieżności bratnią partię. Utrzymywanie czegoś podobnego — stwierdza „Prawda” — jest równoznaczne z występowaniem przeciwko niezaprzeczalnym faktom.

„Prawda” kategorycznie zbi-ja twierdzenia, jakoby Związek Radziecki w sprawie Kuby „skapitulował przed imperializmem”. Jednakże przywódcy komunistyczni — podkreśla centralny organ KPZR — czują się odpowiedzialni za losy narodów i państw i wiedzą że przejawem tej odpowiedzialności musi być unik-

nięcie wojny nuklearnej, a nie powtarzanie frazesów i kominułów. Dziennik stwierdza przy tym, że nazywanie imperializmu „papierowym tygrysem” prowadzi w gruncie rzeczy do demobilizacji mas, gdyż w ten sposób usiłuje się wpoić im myśl, jakoby siła imperializmu była mitem i jakoby nie należało się z nią liczyć. Ruch komunistyczny — píše „Prawda” — uważa, że jeśli imperialiści rozpętają wojnę, będzie to oznaczało ostateczną zagładę przegniełgo ustroju kapitalizmu. Ale rewolucji socjalistycznej nie jest potrzebne, aby drogę jej torowały bomby atomowe lub wodorowe.

„Prawda” wyraża się pozytywnie o krytykowanej przez dogmatyków polityce Włoskiej Partii Komunistycznej, przewidującej pokojowe wejście na drogę socjalizmu. Dogmatycy odrzucają możliwość zdo-bycia przez klasę robotniczą władzy w drodze pokojowej i nie dostrzegają nowych zjawisk politycznych i gospodarczych we współczesnym świecie.

KPZR — jak podkreśla „Prawda” — walczyła i walczy konsekwentnie zarówno przeciw rewizjonizmowi, jak i przeciwko dogmatyzmowi i sekciarstwu. Obecnie jednak coraz bardziej wysuwa się jako poważne niebezpieczeństwo w światowym ruchu komunistycznym lewicy oportunistycznej, dogmatyzm i sekciarstwo.

Konferencja Samorządu Robotniczego w Poznańskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego. Wynika z nich, że załoga zwiększy swą produkcję w większym stopniu, aniżeli to przewidywano w centralnych założeniach i tym samym dostarczy — w porównaniu z rokiem ubiegłym — o około 15 tys. ton więcej proszku do prania. Panie niewątpliwie powitają z uznaniem nową odmianę nie wytwarzanego dotąd proszku, który szybciej będzie usuwał brud. Zaczęto go wytwarzać w tych dniach w specjalnie wybudowanym oddziale. (bl)

Projekt planu i budżetu Wielkopolski

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu WRN w Poznaniu między innymi omawiano projekt wojewódzkiego planu gospodarczego i budżetu na rok 1963.

Co przewiduje projekt planu? Wartość produkcji globalnej przemysłu ma wynieść 27,9 miliarda zł. Jeśli chodzi o kierunki zadań przemysłu terenowego wymienić trzeba zapewnienie priorytetu przedsięwzięciom produkcyjnym dla potrzeb rolnictwa, podniesie-

Czombe nadal grozi

Jak donosi z Elisabethville korespondent Agencji Reutersa, M. Czombe oświadczył w środę po południu na konferencji prasowej, że przeprowadzi akcję „spalonej ziemi”, jeśli wojska Narodów Zjednoczonych zaatakują miasto Kolwezi.

M. Czombe dodał, że żandarmeria katangijska podłożyła ładunki wybuchowe pod wszystkie większe obiekty przemysłowe w Katandze. Mogą więc one być wysadzone w powietrze w każdej chwili.

Agencja AFP donosi, że siły Czombe opanowały we wtorek elektrownię nad sztucznym jeziorem Mwangirusza zaopatrującą w prąd również stolicę Katangi, Elisabethville. Dostawy prądu zostały przerwane. Żołdacy Czombego umieścili ładunki wybuchowe w zaprzęgu wodnej. (PAP)

Oświadczenie jugosłowiańskiego MSZ

Rzecznik jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył w związku ze zjazdem tzw. „Chorwackiego Związku Narodowego” (Ustasz) w Monachium oświadczenie, które stwierdza m. in.:

Stoimy więc wobec faktu — że nawet po zamordowaniu Momcila Popovicia... kompetentne władze Niemieckiej Republiki Federalnej tolerują działalność wymierzoną przeciwko integralności i suwerenności państwa jugosłowiańskiego, co pozostaje w rażącej sprzeczności z obowiązującymi konwencjami międzynarodowymi i formalnie przyjętymi zobowiązaniami rządu Niemieckiej Republiki Federalnej. Jeśli rząd Niemieckiej Republiki Federalnej będzie nadal zajmował tego rodzaju wrogie stanowisko i kontynuował takie praktyki, spadnie na niego wyłączna odpowiedzialność za wszystkie następstwa, jakie mogą z tego wynikać. (PAP)

Projekt planu i budżetu Wielkopolski

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu WRN w Poznaniu między innymi omawiano projekt wojewódzkiego planu gospodarczego i budżetu na rok 1963.

Co przewiduje projekt planu? Wartość produkcji globalnej przemysłu ma wynieść 27,9 miliarda zł. Jeśli chodzi o kierunki zadań przemysłu terenowego wymienić trzeba zapewnienie priorytetu przedsięwzięciom produkcyjnym dla potrzeb rolnictwa, podniesie-

nie jakości produktów przemysłu spożywczego, lepsze wykorzystanie surowców i unowocześnienie cykli produkcyjnych. Produkcja eksportowa w porównaniu do roku 1962 ma wzrosnąć o 3,2 proc. Ekspert dotyczący głównie galanterii drewnianej, mebli, wikliny i pomp.

Projekt przewiduje poważny (o 19 proc.) wzrost usług dla ludności, przy czym należy oczekiwać stosowania nowych, eksperymentalnych form i rozwoju sieci placówek. W tym celu zaleca się przydzieleniu rad zabezpieczenie odpowiednich lokalów.

Rolnictwo: Plony 4 podstawowych zbóż z 1 ha mają osiągnąć ponad 20 q. Poglówie bydła wzrosnąć do 945 tys. sztuk (w tym 540 tys. krów), a koni spadnie do 230 tys. Kierunki działalności w rolnictwie, to m. in.: zwiększenie terenów uprawowych, zagospodarowanie gruntów PFZ i gospodarstw podupadłych. Nakłady inwestycyjne rolnictwa na melioracje mają wynieść 250, a na elektryfikację — 95 mln. zł.

Transport i łączność: PKS przewiezie o 9 proc. więcej pasażerów i o 7 proc. więcej towarów. Będzie to możliwe, dzięki uzyskaniu 150 autobusów i 101 ciężarówek.

W powiecie śremskim ma powstać stacja telewizyjna.

Jeśli chodzi o budownictwo projekt kładzie nacisk między innymi na rozwój budownictwa wiejskiego i stosowania metod gwarantujących oszczędność. W bież. roku mamy otrzymać ponad 6,6 tys. nowych mieszkań i ponad 300 izb lekcyjnych. W IV kwartale zostanie oddany do użytku szpital w Turku. Warto jeszcze dodać, że projekt planu przewiduje poprawę stylu pracy placówek służby zdrowia.

Z kolei kilka słów o budżecie. Według projektu został ustalony na kwotę 3,7 miliarda zł. Jest to suma wyższa od ubiegłorocznej o 9,5 proc. Struktura budżetu ulega dalszej, korzystnej zmianie: zwiększeniu się udziałów dochodów własnych w globalnej kwocie budżetu. Dochody z gospodarstwa własnego rad narodowych mają wynieść 2,7 miliarda zł i nie tylko pokrywać w całości wydatki bieżące, ale służyć również na pokrycie niektórych kosztów inwestycyjnych.

W globalnej sumie wydatków — wydatki bieżące wynoszą 69,5 proc. a inwestycyjne 30,5 proc. W porównaniu z rokiem 1962, następuje wzrost wydatków we wszystkich działach z wyjątkiem kultury fizycznej. (y)

Pociski „Blue Steel” zamiast „Skyboltów”

Dziennik „Daily Express” utrzymuje, iż rząd brytyjski postanowił złożyć zamówienie na „znacznie ulepszonej model” brytyjskiej rakiety „Blue Steel” dla wyposażenia w nią bombowców typu „Vulcan” i „Victor”. Dziennik zaznacza, że rakieta ta ma zastąpić rakiety „Skybolt”, której produkcja została, jak wiadomo, przerwana przez Stany Zjednoczone. Rakieta „Blue Steel” ma zasięg 800 km. Zdaniem „Daily Express”, przez 8 jeszcze lat bombowce brytyjskie będą wyposażone w broń produkcyjną brytyjską. (PAP)

Czołówka polskich bokserów szkoli się w Cetniewie

Od dwóch tygodni na zgrupowaniu w Cetniewie przebywa 34 czołowych pięściarzy polskich z braćmi Olechami, Bendigem, Zydaczkiem, Adamskim, Pietrzykow skim i Walaskim. Ze ścisłej czołówki brakuje jedynie Kubackiego i Józefowicza. Obaj kończą technikę, co nie pozwala im na uczestniczenie w zgrupowaniu.

Obecne zgrupowanie — jak twierdzi Feliks Stamm — potraktowane zostało wybitnie szkoleniowo. „Trzeba chłopcom przypomnieć, że technika jest czynnikiem dominującym w pięściarstwie. Sparringi są traktowane również w sposób szkoleniowy. Zawodnicy spotykają się w krótkich, niejednokrotnie minutowych walkach z różnymi przeciwnikami, ćwicząc poszczególne elementy obrony i ataku. Nie kładziemy nacisku na kondycję. Wprawdzie mamy w perspektywie mecz z Rumunią o puchar Europy, ale wtedy zbierzemy wyznaczonych do reprezentacji zawodników na kilka dni i podejmiemy ich kon dycyjnie”. (jot)

21 zespołów w hokejowych mistrzostwach świata

Kierownictwo hokejowych mistrzostw świata, które rozegrane zostaną w dniach 7-17 marca br. w Sztokholmie podało do wiadomości, że w zawodach weźmie ostatecznie udział 21 reprezentacji. Podano również do wiadomości podział na grupy.

Grupa „A”: Szwecja, Kanada, USA, ZSRR, Czechosłowacja, NRD, Finlandia oraz zwycięzca meczu Norwegia — NRE.

Grupa „B”: pokonany z meczu Norwegia — NRE, Anglia, Szwajcaria, Polska, Rumunia, Jugosławia oraz zwycięzca meczu Francja — Holandia.

Grupa „C”: pokonany z meczu Francja — Holandia, oraz Austria, Dania, Belgia, Węgry i Bułgaria. (jot)

Hokeiści USA odwiedzą Polskę

Nasza hokejowa reprezentacja, trenowana przez kanadyjczyka Hughesa oraz byłego reprezentanta Polski mgr. Jeżaka, po zakończeniu mistrzostw Polski, spotka się — w Katowicach i Łodzi z zespołem USA.

W rachubę brane są dwa warianty — 7 i 8 lub 11 i 12 lutego. Wszystko zależy od tego, czy po występach w Czechosłowacji drużyna USA uda się do ZSRR a potem do Polski, czy też najpierw przyjedzie do nas a następnie odwiedzi ZSRR. (jot)

dla każdego...

25 polskich kadrowców — sztagistów rozpoczęło ćwiczenia na obozie w Zakopanem przed międzypaństwowym meczem z Finlandią, który odbędzie się 24 lutego br. w kwaterze przy ul. Jezioro.

Na czele i ligi piłki ręcznej, która rozpocznie w sobotę rozgrywki mistrzowskie, znajduje się wrocławski Śląsk przed Spartą Katowice i Gwardią Opole. Są to zespoły, które między sobą strzyna sprawę tegorocznego mistrza Polski.

Związek Łyżwiarstwa Figurowego powierzył RKS San w Poznaniu organizację w dniach 12 i 13 bm. okręgowych mistrzostw w jeździe figurowej mężczyzn i kobiet. Z województwa poznańskiego i pomorskiego wystąpi około 50 zawodników. Zawody rozpoczną się w najbliższą sobotę i niedziela każdorazowo o godz. 12.

Czy wiecie, że kręgle kulano już przed 7 tysiącami lat? Kręgle znaleźli archeolodzy w grobie egipskiego dziecka w 5200 r. przed n. e.

Od 1 stycznia br. weszła w życie konwencja turystyczna Polska — NRD, tzw. weekendowa. Turysta polski, udający się do NRD w ramach konwencji, będzie zobowiązany do wykupienia bonu na dwa noclegi na terenie NRD w oddziale wojewódzkim — „Orbisu”. Koszt ich wyniesie 100 zł. Na cały pobyt w NRD każdy polski obywatel będzie mógł wykupić 70 marek za złote polskie. (p)

Mecz piłkarski na biegunie

Przed kilkoma dniami odbył się na Biegunie Południowym pierwszy mecz piłkarski między drużynami amerykańskimi, złożonymi z uczestników ekspedycji polarnych. Mecz odbywał się w niezwykłych warunkach. Temperatura dochodziła do minus 30 stopni. „Boisko” położone było na wysokości 3,950 metrów nad poziomem morza, co w połączeniu z silnymi wiatrami utrudniało zawodnikom oddychanie. (jot)

Poznańska Unia i LOK Pleszew na pierwszych miejscach

Kluby i sekcje motorowe zrzeszone w PZMot rozwijając w ciągu całego roku żywioną działalność sportową i turystyczną uczestniczą równocześnie w ogólnym współzawodnictwie o tytuł najlepszego. Ostatnio Komisja Współzawodnictwa ZO PZMot dokonała szczegółowej analizy ubiegłorocznych osiągnięć i ustaliła, że bezspornie najlepszym wielkopolskim klubem w dziedzinie sportowej (rajdowo-wyscigowej) był w 1962 r. poznański Motoklub Unia, który zdobył 1614 pkt. Na drugim miejscu sklasyfikowano LOK Września 800 p. Trzecią lokatę zajął Górnik Konin, 4) Zjednoczeni Września, 5) LOK Wągrowiec.

Spśród klubów turystycznych pierwsze miejsce zajął LOK Pleszew 481 pkt. przed LOK Ostrow 384 pkt. i LOK Nowy Tomyśl 255 pkt. Czwartą lokatę zajął LZS Głuchowo, 5) LOK Turek, 6) LOK Gostyń, 7) LOK Kościan, 8) LOK Kępno. (d)

Zwycięstwo bloku klubowego

Bardzo ciekawie zakończył się ostatni sejmik lekkoatletów w warszawskich. Już od kilku miesięcy kluby warszawskie zaczęły nawiązywać bliższą współpracę i znalazły wspólny język w sprawie przyszłości stołecznej lekkiej atletyki.

Walne zebranie WOZLA (sprzed trzech dni) będące niejako problemem nastrojów przed krajowym zjazdem potwierdziło to, czego się powszechnie spodziewano. Kluby wystąpiły w bloku, a zgłoszona lista kandydatów przeszła w 100 procentach. W wyniku wyborów do nowych władz WOZLA nie wszedł nikt z poprzedniego zarządu. Nowym prezesem został Ludwik Opilowski. Na tym samym zebraniu postanowiono utworzyć dwa okręgi: warszawski i mazowiecki. Ponadto w składzie delegatów z Warszawy na Krajowy Zjazd PZLA znalazł się były wiceprezes PZLA — Jan Mulak, który zdaje się cieszyć dużym mitem wśród młodszej generacji działaczy, z których w większości składa się nowy zarząd WOZLA. (b)

Koszykarze klasy A rozpoczynają II rundę

Rozgrywki II rundy o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego w koszykówce kobiet rozpoczyna się 12 i 13 bm. W tych dniach zmierzą się następujące pary: Lech II — Olimpia II, Ostrowia — Energetyk, AZS I — Górnik Konin, AZS II — Górnik II, Stal Ostrow — Włóknarz Kalisz. Zakończenie rozgrywek nastąpi 10 marca br.

W rozgrywkach o mistrzostwo koszykówki męskiej w klasie A okręgu poznańskiego bierze udział 12 zespołów. Oto drużyny, które rozegrają 12 i 13 pierwsze pojedynki drugiej rundy: Grunwald — Energetyk, Górnik Konin — RKKS Rawicz, Lech III — Olimpia II, AZS II — Stal Ostrow, Warta II — Stella Gniezno, Victoria Jarocin — Polonia Leszno. Zakończenie rozgrywek tej rundy nastąpi 24 marca br. (p)

PO NOWE SZCZĘŚCIE
w NOWYM ROKU
Z KUPONEM „KOZIOŁKOW”
K-500

Ładne szkoły — brzydkie otoczenie

Gdy kucharki — ani jednej

Odpowiedzialny Naczelnik Wydziału Realizacji Projektu Pomnika jeszcze w przeddzień uroczystości zapewniał, że wszystko będzie gotowe na czas. Miejscowi dostojnicy spali więc spokojnie, nie przezuwając nieszcześcia. Skandalem powiało dopiero następnego dnia, gdy oczom zgromadzonej publiczności ukazał się widoczek wcale nie budujący: wysoki cokol pomnika obłożonego białym płótnem otaczały rozkopane trawniki, porzucone reszki rusztowań, cegły, wapno i inne atrybuty murarskiego fachu. Pełne konsternacji milczenie przerwał blady, ze zdenerwowania ojciec miasta, odraczając uroczystość na następną niedzielę.

Powiecie, że coś podobnego zdarzyć się nie mogło. I prawdopodobnie się nie zdarzyło. Nie po to przecież stawia się pomniki, by nie traktować ich z szacunkiem. Tak byliśmy skłonni sądzić do niedawna. Ale oto otrzymaliśmy zaproszenie. W miejscowości X miało nastąpić odsłonięcie pomnika 1000-lecia. Szkoła — ona to była tym pomnikiem — przywitała nas ledwie uprzątniętym, nie ogrodzonym polem. Przyniebiające wrażenie potęgowało się na widok tęgiego blocka, sterty kamieni i gruzu.

Być może jakieś nieznanie nam bliżej przyczyny kazały organizatorom uroczystości odstać od dobrych obyczajów piętyzmu dla pomników. W tym jednak sęk, że to nie odosobniony przypadek. Dziś już wiadomo, iż spośród 34 szkół oddanych do użytku w Wielkopolsce do września 1962 r. —

aż 16 stoi wciąż na placach, przypominających do złudzenia place budowy.

Kto winien, że w Śmiechowie, Petrykach, Jarosławicach, Piątku Wielkim, Murawnej Goślinie, Gonicach i wielu innych wsiach i miasteczkach — piękne, nowe szkoły zamiast stać się chlubą okolicy — straszą nieuporządkowanym obejściem? Czy goździ się aby szkoła — podstawowy zakład wychowawczy — była przykładem zlej organizacji, zaniedbania i „tumiwizmu”? Wszak to w miejscowościach małych, niekiedy jedyny przykład i reprezentant nowoczesnego budownictwa, współczesnej kultury.

O to, kto winien, nie pytamy przypadkiem mieszkańców tych miejscowości. Złorzeczając, odpowiadają — wszyscy podobnie — że „chcieli zrobić co trzeba, ale jakoś się „rozlało”. Nie było narzędzi, nie miało kto zarządzić, a i dokumentacji brakowało”.

Prawie w każdej z 16 zaniebanych szkół ludność deklarowała pracę w tzw. czynnie społecznym. Deklaracja jak najbardziej po myśli władz które zalecały wszechstronne korzystanie z pomocy chętnych do pracy ludzi. Deklaracji tych jednak nie umiano przeistoczyć w metry kubiczne usunie tej ziemi, w polacie przekopanych trawników, rzedę nasadzonych drzewek i krzewów.

Liczbą różnych społecznych komitetów — np. kapitałowych remontów lub rozbudowy szkół — stale rośnie. Ostatnio np. powstało na wsiach Wielkopolski 25 komitetów budowy domów dla nauczycieli. Zainteresowanie społeczeństwa sprawami oświaty jest duże. Ludzie deklarują pracę, a Państwo gwarantuje współudział w kosztach. Jest więc wszystko: pieniądze, entuzjazm, praca. I mimo to cenne aktywa społecznej inicjatywy zamieniają się w pasywa. Oto z 25 domków dla nauczycieli 3 tylko doczekały się realizacji. Po zostały zawisły w próżni organizacyjnych braków; nie było wykonawcy lub dokumentacji. Pomocnicze kredyty Państwa przepadły, a i niewiele pozo-

stało z entuzjazmu inicjatorów.

Brak piętyzmu dla pomników to rzecz kompromitu jacy. Podobnie przykre jest nie docenianie obywatelskich poczynań ludzi pragnących pracować bezinteresownie dla kraju. Już to byłoby dostatecznym powodem do niepokojów. Ale jeśli komuś zlekceważone ludzkie odczucia nie są wystarczającym argumentem, można dodać: i o kieszeń chodzi.

Marnują się aktywa społecznej inicjatywy, a równocześnie inwestorzy tkwią po uszy w braku oszczędnościowych koncepcji. Główną się gdzie i jak zaoszczędzić przy budowie szkół. Często więc upraszczają to niełatwe zadanie i jednym pociągnięciem ołówka kreślą. Co? Ano gabinety, sale gimnastyczne, niezbędne urządzenia socjalne, ograniczają klasy i mieszkania dla nauczycieli. Za wężają perspektywy rozwoju oświatowych placówek, nie bardzo licząc się z dynamiką naszych czasów.

Cierpi na tym interes społeczny. Komu jednak zrobić ciępką uwagę? Komitetem budowy szkół 1000-lecia? Wszak w ich regulaminie pracy w punkcie 7 napisano; że do zadań KBSZ należy m. in.: „organizowanie i realizacja czynów społecznych na rzecz budujących się szkół”. Lecz kto zna zawile ścieżki naszego budownictwa — powie, że „organizacja i realizacja” to słowa — worki, pełne kłopotów i zagadek. Aby je rozszyfrować, potrzeba: inwestora bezpośredniego, dokumentacji projektowo-kosztorysowej, dokumentacji prawnej, lokalizacji, materiałów, narzędzi, urządzeń budowlanych, fachowego nadzoru itp.

Formalnie, w myśl zarządzenia o czynach społecznych, inwestorem powinny być prezydium powiatowych rad narodowych. Wydziały Oświaty PPRN roli tej podobać jednak nie mogą, bo nie dysponują żadnymi środkami dla prowadzenia budowlanych przedsięwzięć. Mogą więc zlecić funkcję inwestora DBO-owi lub innej instytucji. Czy zlecają? Na ogół nie. Dlaczego?

Gdzie tkwi ognisko antycznosciowych zjawisk i jak je zlikwidować, najłatwiej mogą dociec — i to chyba jest ich obowiązkiem — komisje powiatowych rad narodowych. Sprawy te powinny stać się przedmiotem wnikliwej analizy i uchwał pod adresem prezydium tych rad. Tak dalej przecież być nie może.

ZBIGNIEW MIKA

Samochodowa rozrzutność w stylu Rotszylda

Po polskich szosach kursuje obecnie około 150 tys. samochodów i ponad 1 milion motocykli. Każdy samochód przebywa rocznie co najmniej 20 tys. kilometrów. Załóżmy, że wyregulowano by wszystkim samochodom gaźniki i zmniejszono tylko o ćwierć litra zużycie paliwa na 100 km. Pozwoliłoby to w skali ogólnokrajowej na samych tylko samochodach zaoszczędzić ponad 2,8 mln. litrów paliwa, czyli około 30 mln. zł rocznie!

Czy ćwierć litra benzyny na 100 km to dużo? Samochód „Warszawa” potrafi w zależności od sposobu jazdy, ustawienia i wyregulowania gaźnika, jakości zaworów, obciążenia i stanu nawierzchni spalić od 9,5 do 16 litrów benzyny na 100 km. Jeszcze większa rozpiętość mają ciężarowe „Stary”. A zatem ćwierć litra — to program — minimum.

A jakie oszczędności znaleźć by można regulując gaźniki milionów motocykli? W porównaniu z innymi krajami Polska jest na jednym z pierwszych miejsc w świecie, jeżeli chodzi o ilość paliwa zużytego na

jeden pojazd mechaniczny. Tak jak byśmy byli Rotszyldami, a benzyny mieli w bród!

Normy zużycia paliwa różnią się w Polsce od siebie nawet wówczas, gdy dotyczy tego samego typu samochodów. Po okresie docierania pojazdu wyznacza się mu w zakładzie pracy normę zużycia paliwa, kierując się często tzw. wyczuciem. Jest to wyczucie na oko, na słuch, na węch i licho wie jeszcze na co, w każdym razie nie ma w nim za grosz precyzji i tolerancja granicy tu z rozrzutnością. Przepisy zezwalają natomiast podwyższyć o 80 procent (!) ustaloną normę, gdy okaże się ona w praktyce niewystarczającą!

Żadne regulowanie gaźnika „na wyczucie” przez kierowcę samochodu (zwłaszcza stanowiącego własność przedsiębiorstwa) sprawy tej nie rozwiąże. Zając

się tym powinien niezwłocznie stację TOS-ów. Okręgowa Dyrekcja Technicznej Obsługi Samochodów w Warszawie opracowała już projekt przeciwdziałania nadmiernemu zużyciu benzyny przez pojazdy mechaniczne w stolicy i wci. warszawskim. Warto, by z podobną inicjatywą wystąpiły wszystkie TOS-y w kraju. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej mają tu także wiele do zrobienia.

Nie są to na pewno sprawy łatwe, trzeba TOS-y do tych zadań odpowiednio przygotować, ale ktoś musi zostać zobowiązany do naprawy układów zasilania w samochodach. Inaczej „przepały” będą nas kosztować coraz drożej. Zwiększa że od listopada do marca podnosi się u nas mechanicznie o 10 proc. normy zużycia paliwa nie uzależniając tego nawet od... temperatury. (tok.)

Paragraf i życie

Mało winien ale płacić musi

Rzecz działa się w Katowicach w październiku 1958 r. Ryszard H. jechał na rowerze praktyczną ulicą. Za nim jechał samochodem ciężarowym należącym do Teatru (mniejsza o to jakiego) Bronisław C. Ulica, którą jechali, miała pierwszeństwo przejazdu w stosunku do przecznicy. Gdy rowerzysta i samochód znaleźli się naprzeciw bocznej ulicy, wyjechał z niej traktor z przyczepą, należący do Państwowej Ośrodkowej Maszynowni, prowadzony przez Fabiana P. Zamiast zgodnie z przepisami zatrzymać się i przepuścić rowerzystę i samochód, traktorzysta jechał dalej. Potrafił i przewrócił rowerzystę i stanął, zajeżdżając drogę samochodowi. Kierowca ciężarówki, jadący zbyt szybko, nie zdążył zahamować, uderzył samochodem w przyczepę i spowodował najechanie przyczepy traktora na leżące na jezdni rowery. Rowerzysta odniósł obrażenia.

W postępowaniu karnym okazało się, że traktorzysta nie miał w ogóle prawa jazdy, o czym wiedział jego zwierzchnik — kierownik eksploatacji POM, Tadeusz J. Sąd karny skazał kierowcę

samochodu ciężarowego za spowodowanie wypadku wskutek jazdy z nadmierną szybkością, traktorzystę za spowodowanie wypadku wskutek naruszenia przepisów o pierwszeństwie przejazdu i za jazdę bez prawa jazdy oraz Tadeusza J. za to, że jako przełożony traktorzysty pozwolił mu prowadzić traktor bez prawa jazdy.

Z kolei sąd cywilny zasądził na rzecz Ryszarda H. odszkodowanie w kwocie 28 000 zł solidarnie od Teatru, POM-u, obu kierowców i od Tadeusza J. Zasadzenie solidarnie oznacza, że każdy z pozwanym obowiązany jest zapłacić całe 28 000 zł z tym, że jeżeli jeden z nich zapłaci, to obowiązkiem pozostałych gaśnie. Uprawniony może wybrać od którego z solidarników dłużników będzie egzekwował należność.

Rewiduję wnioś tylko J. Pozostali pozwani pogodzili się z wyrokiem. Tadeusz J. wywoził, że jego wina jest minimalna i tylko pośrednia i że nie powinien wcale płacić odszkodowania albo przynajmniej powinien zapłacić znacznie mniej, niż pozostałi.

Sąd Najwyższy oddalił jego rewizję i wyjaśnił, że wobec prawomocnego skazania za do

puszczenie do jazdy traktorem nie posiadającego koniecznych uprawnień, wina Tadeusza J. jest dla sądu cywilnego przesądzona. Wypuszczenie na miasto traktora z nieuprawnionym kierowcą było jedną z przyczyn wypadku i poranienia Ryszarda H. Nie da się w żaden sposób ustalić, kto z ponoszących winę w jakim stopniu przyczynił się do wyrządzenia szkody. W takiej sytuacji prawo nakłada na wszystkich winnych oraz na właścicieli pojazdów odpowiedzialność solidarną wobec poszkodowanego. Fakt, że Tadeusz J. jest może najmniejszą winą, jeżeli tylko istnieje związek pomiędzy zawinionym postępowaniem, a powstaniem szkody, powoduje odpowiedzialność za całość szkody. Poszkodowany musi otrzymać całe odszkodowanie i może domagać się zapłaty od każdego z tych, którzy wspólnie wyrządzili mu szkodę, nie wdając się w kwestię, kto z nich jest więcej, a kto mniej winien.

Ten, kto zapłaci odszkodowanie, może się potem procesować ze sprawcami wypadku o zwrot tego, co zapłacił. W tym dopiero procesie będzie czas na rozważanie, kto w jakim stopniu zawinił i jaką część odszkodowania ma zwrócić temu, kto je zapłacił za wszystkich.

KAZIMIERZ JANICKI



Nakładem Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego ukazały się:

ELEMENTY BUDOWLI (seria „Budownictwo wiejskie”) — autorzy A. Skórski, J. Geniusz, Z. Mazurek, J. Bruijkeno i F. Zaks, str. 319, sztywna oprawa, cena 40 zł. Jest to praca przeznaczona dla budowniczych wiejskich — pracowników terenowych przedsiębiorstw budowlanych oraz kierowników grup remontowych, działających na wsi. Informuje ona szczegółowo o konstrukcji poszczególnych elementów, z których składa się zabudowania itp.

MIERNICTWO DLA ROLNIKÓW — autor W. Fedorowski, str. 250 oraz załączniki, broszura, cena 17 zł, IV wydanie, książka zatwierdzona jako podręcznik dla techników rolniczych, rolniczo-lęskarskich itp. Wiele rysunków i tabel, w załączeniu wzory map i rejestrów pomiarowych. Wydaje się, że książka ta bardzo przydałaby się m. in. w każdej bibliotece gromadzkiej, a przynajmniej w biurach GRN, mogłaby bowiem być pomocna w informowaniu rolników co do niektórych spraw, związanych z wymiarem gruntów. (pż)

Poznański Teatr Polski wystawił „Wesołe kumoszki z Windsoru” Williama Szekspira. Nie wiem, jakie duchy podszeptu teatrowi tę sztukę, nie najlepszą w dramaturgicznym dorobku Szekspira, konwencjonalną i lekką jak puch. Może o to właśnie chodziło — o przygotowanie wieczoru beztrudnej zabawy i rozrywki? Premiera odbyła się przecież w wycieńczonym przedświśle!

Poprzednia sztuka — „Opera za trzy grosze” Bertolta Brechta — była na tej samej scenie „bombą frekwencji”. Kto wie, czy kierownictwo teatru nie liczyło się przy układaniu repertuaru właśnie z tym czynnikiem: zdobyć sympatii „masowego” widza, wprowadzenia w atmosferę sztywnej dostojności gmachu Teatru Polskiego sztuki o pewnym tytule i marce autorskiej, która nie wykluczałaby zarazem szczerzej i dobrej rozrywki.

„Wesołe kumoszki z Windsoru” intrygują bowiem już samym tytułem, chociaż wątek fabularny tej komedii wystarczy zaledwie na wątek jakiejś dramy operetkowej. Pomysł, pretekst i figury „Wesołych kumoszek” pokrewne są raczej komedii dell'arte, bliższe komedii bulwarowej, farsie, operetce wreszcie, niż normalnej komedii charakterów czy obyczajów.

I co by z tymi „Kumoszkami” nie powiedzieć, czym innym być nie chcą, dowodząc przelotnej roboty i przelotnego zajęcia się tematem przez Szekspira. Biorąc to wszystko pod uwagę, nie sposób zarazem nie widzieć, że rzecz ma trzy świetnie skreślone postacie komedii: owe dwie przekorne, dowcipne i sprytnie kumoszki oraz dla odmiany figurę wielce łatwowierną i pogodną, na swój sposób dowcipną

TEATR

Szekspir farsowy

i kochliwą, mianowicie owego rubasznego pocziwca, Falstaffa, który w gabinecie figur teatru światowego zajmuje miejsce poczesne i trwałe.

Te trzy postacie w przedstawieniu poznańskim „Wesołych kumoszek z Windsoru” zaprezentowane zostały z ogromnym wigorem i mocą, ale reżyser — Jacek Szczek — postawił się o to, żeby równego im życia i znaczenia przydać także innym postaciom tej komedii: Chudziakowi, Fordowi, Pani Zławińskiej, towarzyszącemu Falstaffowi sługom. Postacie te istotnie ożyły, nabrały fasonu, ale — z braku uprawnienia tekstowych — musiały mocno nadrobić miną, gestem, głosem itp.

Reżyser znalazł więc sposób — sposób farsowy, zabawowy — który negował jednak słabe strony sztuki. W konsekwencji też nie przyniósł zadowalającej propozycji w poszukiwaniach współczesnego sposobu realizacji „Wesołych kumoszek”. Pocziwina Falstaff ukazał więc oprócz swojej siły vitalnej zwykłą głupotę, wobec czego i zwycięstwo owych dwóch swawolnych mieszczanek jest zwycięstwem uławnym — w końcu co to za sztuka ogrzać safandule i naiwniaka.

Zwłaszcza w sytuacji, kiedy owe powabne jejmioście mają za sobą przywierze obu byłych przyjaciół Falstaffa, nader sprytną i żwawą rajfurkę Panią Zławińską, okrutnie naiwnych mężów i wszystkie inne atuty. Na scenie odby-

wa się przeło przez cały niemal czas „gra na jedną bramkę”, w której stoi rozanielony pocziwca baryłka, Falstaff. Coś chyba w tym schemacie należało zmienić, coś przestawić, nawet gdyby przyszło stworzyć tylko pozory bardziej równej rozgrywki.

Śmiejemy się więc z Falstaffa, który sam jeden ponosi wszystkie koszty sytuacji, w jakie daje się z rozbijającą szczerością wwozić, nie zdając sobie nawet sprawy, że przecież w tej rozgrywce jest coś nie fair, jakaś z góry założona niesprawiedliwość. Falstaff — wzorem cyrkowego clowna — pozwala jednak okpiwać się do końca swoim kosztem, pozwala śmiać się z siebie, a nabieramy przeświadczenia, że i on śmieje się z siebie.

Wokół Falstaffa rozgrywa się rozliczne sprawy: ktoś kogoś kocha na prawdę, trzech kawalerów toczy konkury o rękę pięknej Anny Page, zanosi się na pojedynkę, wesołe panie aranżują maskowe widowisko, które ostatecznie pogłębia Falstaffa i przynosi wydarzenia są tak marginesowe, tak umowne, jeśli nie karykaturalne, że nie przypada im w ostateczności żadna ważniejsza rola. Jest to — za sprawą koncepcji reżyserskiej — jeszcze jeden nuryt wydarzeń farsowych, zresztą niewiele nasuwający skojarzeń z kiepską operetką.

Otrzymałmy więc „Wesołe kumosz-

ki z Windsoru” półdwojnie jakby farsowe, bez cienia innego spojrzenia na tekst Szekspira, nastrojone na szybkie tempo, na karykaturalne cechy występujących postaci, na pogodną odwołanie pociesznych perypeti scenicznych, z których najwięcej powodu do zabawy mają chyba sami aktorzy. Wzdowi ten chwyt realizacyjny niewiele daje okazji do solidarności z ich zabawą. Czas okazał się w tym wypadku okrutny wobec farsowego ubarwienia Szekspira.

Być może, że wrażenie byłoby inne, gdyby przedstawienie było inaczej obsadzone. Falstaff mógłby liczyć przynajmniej na współczucie, gdyby go grał aktor przekonywujący warunkami fizycznymi, podsiarłszy baryłką „złotnier samochwał”. Włodzimierz Saar opracował swoją rolę gruntownie, ale mimo to nie przekonuje, dogrywa, a przecież trudno młodemu stworzyć iluzję starości, w dodatku starości z pretensjami, zakładającej odwrotną sytuację — dojrzałości udającej wiek podfruwajki. Wszelako mimo to Saar zaprezentował tu swoją niewątpliwą vis comica.

W znacznie lepszej sytuacji znajdował się bydywie odwrotnie wesołych kumoszek — Danuła Balicka i Jadwiga Żywczak. Nie musiały one niczego dogrywać czy watować, raczej na odwrót — tonować swoje temperamenty. Udało im się to też w znacznie większym stopniu, niż Bronisławie Frejtażance, odzwierciedlającej Panią Zławińską. Jak obie wesołe kumoszki były w swoich rolach i na właściwym miejscu, tak Frejtażanka nie pożałowała inwencji i energii, aby swoją rolę wyeksponować ponad wszystkie inne.

Dobre aktorstwo — choć w każdym wypadku jakby z innej sztuki — pokazał Leonard Pietraszek (Fenton), Cezary Kussyk (Chudziak), Lech Bijal (Ford), Romuald Szejda (Bardolf), Ryszard Ostrowski (Gluptas)... Te wybrane spośród innych nazwiska aktorów młodszej generacji uświadamiają oczywiście prawdę, że właśnie wśród tej generacji mamy w poznańskich teatrach ufałtenowane indywidualności aktorskie. Chciałoby się kiedyś ujrzeć tych aktorów w jakiejś współczesnej sztuce, w której mieliby możliwość wystąpić in gremio.

Z dużą satysfakcją pałyłem także na rolę Stanisława Sparyńskiego, Eugeniusza Robaczewskiego, którzy w „Wesołych kumoszkach z Windsoru” grali jakby wbrew temu, co zwykle przypadało im do tej chwili przedstawiać na scenach poznańskich. „Kumoszki” były próbą większych czy też innych możliwości nie tylko dla tych dwóch wymienionych aktorów. Były taką próbą przede wszystkim dla odwróty roli głównej, Włodzimierza Saara, ale przecież to samo można powiedzieć i o innych. Jest to próba, która nie zawsze przekonywała, ale która liczy się będzie poważnie w dalszym rozwoju artystycznym uczestników tego spektaklu.

Świetną oprawę scenograficzną do tej próby stworzył Stanisław Bąkowski. Jest to oprawa pomysłowa, lekka, wdzięczna, kolorowa. Stworzyła idealny nastrój i klimat do tej teatralnej „clownady”. I choćby dla niej tylko warto wybrać się do Teatru Polskiego. A przecież godne uwagi są tu także poniekąd nowe wcielenia aktorów, z „życiową kreacją” Włodzimierza Saara na czele.

FELIKS FORMALCZYK

Przed Plenum KW PZPR

Przykład Łazisk

O d kilkunastu lat poszukujemy rezerwy w rolnictwie. Poszukujemy wszyscy — rolnicy indywidualni, spółdzielcy, pęgerowcy, działacze wiejscy, pracownicy powiatowych i wojewódzkich instancji partyjnych oraz rad narodowych nie wyłączając nas, dziennikarzy. Nie tylko poszukujemy, ale i wskazujemy konkretnie na istniejące możliwości wykorzystania rezerwy, które tkwią we wszystkich trzech sektorach naszej gospodarki rolnej. W parze z tymi poszukiwaniami idą co rok zwiększane nakłady na rolnictwo i coraz obfitsze zapopatrywanie go w środki produkcji. Wysiłki te nie pozostały bezowocne.

Przyniosły w rezultacie zwiększenie produktu globalnego i wydajności jednostkowej.

Weźmy na przykład produkcję roślinną, a w szczególności plony czterech podstawowych zbóż. W okresie 10 lat podniosły się w woj. poznańskim z 12—15 do 20 kwintali z hektara. Poglówie bydła wzrosło w tym samym czasie z 40 do 50 sztuk, a trzody chlewnej z 55 do 96 sztuk na 100 ha.

Te wskaźniki mają swoją wymowę ekonomiczną, co nie oznacza, że wyznaczają górną granicę możliwości wielkopolskiego rolnictwa. Rezerwy w „mocy produkcyjnej” są jeszcze dość znaczne, o czym m. in. pisali rolnicy — praktycy w ramach naszego jesienno-konkursu publicystycznego pt. „Nowatorzy rolnictwa mają głos”.

Dysproporcje

Różnice w efektach produkcyjnych mamy przecież nie tylko pomiędzy województwami, powiatami i gromadami o podobnych warunkach glebowo-klimatycznych, ale również pomiędzy poszczególnymi wsiami i w nich pomiędzy pojedynczymi gospodarstwami o identycznej strukturze ekonomicznej. Przykładów mamy mnóstwo. Na przykład Łaziska, duża wieś w powiecie wągrowieckim. Chodząc nieomal od zagrody do zagrody szukałem właśnie owych różnic bilansowych. Wieś jako całość, licząca 57 gospodarstw o różnej wielkości, jest dobrze notowana w statystyce gromady i powiatu. To fakt bezsporny.

Srednie zbiory zbóż kształtują się na poziomie 19—20 kwintali z hektara. Obsada bydła i trzody chlewnej w przeliczeniu na 100 ha jest wyższa o 5 lub 15 sztuk. w porównaniu ze średnią w powiecie.

Nierównowaga występuje dopiero między gospodarstwami i to bez względu na obszary do nich należące. Tu

Udany kurs korektorek

W dniach 3—15 grudnia 1962 roku odbył się kurs korektorów zorganizowany przez Zarząd Główny RSW „PRASA”. W kursie uczestniczyło 33 korektorów zatrudnionych w redakcjach RSW „PRASA”.

Kurs zorganizowany był dobrze tak pod względem doboru wykładowców, tematyki jak i pod względem organizacyjnym. Szczególnym powodzeniem cieszyły się wykłady o języku polskim, prowadzone przez czołowych pracowników Zakładów Metodyki Języka Polskiego przy Uniwersytecie Warszawskim.

Obowiązek zapewnienia słuchaczom miejsc w hotelu oraz wyżywienia wzięła na siebie Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada” (Oddział w Warszawie). Z zadania tego wywiązała się ona na „piątkę”, lokując słuchaczy w „Domu Chłopa” w którym korzystali również z pełnego i dobrego wyżywienia.

tkwią właśnie duże rezerwy, bo jakość ziemi uprawnej jest mniej więcej wyrównana — IVa, IVb i V klasa bonitacyjna. Tymczasem przeszło połowa rolników zbiera po 30 i więcej kwintali z hektara (Wacław Barlik, Bolesław Krasucki, Józef Ewertowski, Tadeusz Hyjek, Józef Binkowski i inni), ale prawie jedna czwarta części nie dochodzi nawet do połowy tych wskaźników. Tajemnica leży w tym, że pierwsi, trzymając prawie 1 sztukę bydła i 5—6 świń na hektar, dysponują dużymi ilościami nawozu organicznego, co ma bezpośredni wpływ na wysokie efekty w produkcji roślinnej. Drudzy natomiast nie mogą się pochwalić wysoką obsadą inwentarza i stąd obniżona żywność gleby, słabe wyniki w dziale roślinnym, co odbija się rykoszetem na hodowli. Ta część rolników ściągają oczywiście w dół ogólne wskaźniki tejże wsi.

Było gorzej

Rozmowy z 17 gospodarzami w Łaziskach rzuciły dalszy snop światła na to niepomysłne zjawisko. Przytaczano mi bowiem fakty i nazwiska kilku rolników, którzy gospodarując po staremu, nie osiągnęli w przeszłości nawet czwartej części plonów w porównaniu z osiągnięciami tych, którzy od wielu lat kroczą na czele. Czyli przed 5 laty było z przeciętną produkcją jeszcze gorzej niż obecnie. Dopiero wysiłki zarządu Kółka Rolniczego zmieniły sytuację na lepsze.

Dziesięciu chłopów „doszlusowało” do czołówki i wszystko wskazuje na to, że z niej nie ustąpią. Zaliczają się do nich: Edmund Burdelski, Florian Urbański, Stanisław Barlik, Kazimierz Szafran i inni.

Nie ulega wątpliwości, że i pozostali pójdą ich śladem. Do tego wyraźnie zmierzają zarząd Kółka Rolniczego organizując zbiorowe zakupy nawozów sztucznych i pilnując, aby ci najbabsi ekonomicznie byli dobrze zaopatrzeni. Nie tylko zresztą nawozy, ale także selekcyjne ziarno siewne i środki ochrony roślin docierają za pośrednictwem Kółka do zaniebanych gospodarstw. A zaniebania te — chociaż w części powstały z przyczyn obiektywnych, to jednak w poszczególnych przypadkach ze zwykłego lenistwa i nieumiejętności organizowania sobie pracy.

Weźmy znowu dla przykładu Łaziska. Połowa rolników z Łazisk dokonała przed dwoma laty melioracji i prawidłowego zagospodarowania. Zbiory (i to lepszego siana) skoczyły z 40 do 80 q z ha.

Inni natomiast odnieśli się niechętnie (dziś żałują) do tego zagadnienia i pozostali przy tradycyjnym wykorzystaniu łąk. Widząc teraz efekty sasiadów, domagają się zorganizowania prac melioracyjnych jeszcze w tym roku, co rzecz jasna zarząd Kółka b. chętnie uwzględni w swoich planach. Bo nie potrzeba tu chyba uzasadniać jakie znaczenie dla hodowli ma dobre siano.

Będzie lepiej

Można postawić horoskop że za 2 lata będzie w Łaziskach lepiej, że dysproporcje produkcyjne zostaną wyrównane w górę. Upoważnia nas do takiego twierdzenia wysoka frekwencja na zimowych zebraniach szkoleniowych, naśladowanie dobrych wzorów sąsiedzkich, wysyłanie młodzieży do szkół rolniczych, czynne uczestnictwo w pracach doświadczalnych Przysposobienia Rolniczego. Jeżeli dodamy, że umaszynowanie wsi jest już dość dobre i że na koncie czeka prawie milion złotych z FRR, to możemy powiedzieć, iż są warunki do ostatecznego zlikwidowania owych dysproporcji pomiędzy gospodarstwami.

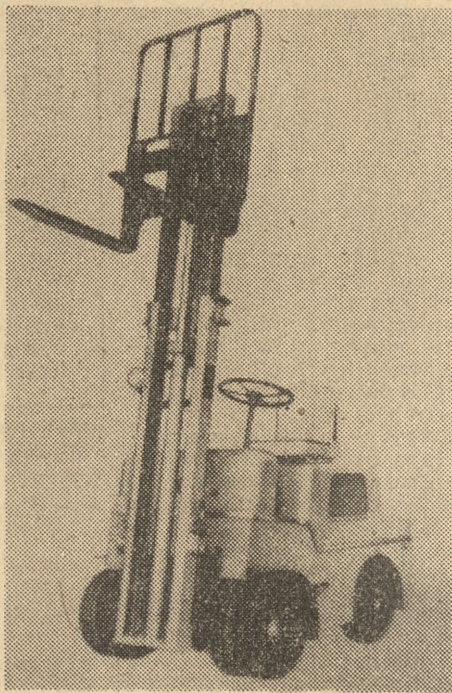
Pozwolił mi sobie stwierdzić na zakończenie, że takie możliwości posiadają wszystkie inne wsie i gromady, gdzie podobne dysproporcje występują.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Technika w transporcie

Po wojnie, światową karierę w transporcie wewnątrzfabrycznym zrobił wózek widłowy (na zdjęciu). Nazwę swą wziął od ruchomych „wągów”-widel, którymi może podnosić z ziemi, wozic na znaczne odległości i układać w wysokie stosy ładunki o ciężarze do 2 ton. Małe rozmiary, duży udźwig i wielka zwrotność (zawraca niemal w miejscu), eliminują konieczność wydzielania szerokich dróg transportowych w halach fabrycznych i magazynach, zwiększając przez to ich zdolność przerobową. Jeden człowiek, mając do dyspozycji wózek widłowy, może w sprzyjających warunkach wykonać w ciągu 8 godzin pracę, którą w starym systemie transportu wykonywało 100 ludzi.

W Polsce wózki widłowe w przemyśle są przysłowiem „rarytasem” i niemal z reguły pochodzą z importu. Wielką produkcję tych wózków zapoczątkowaliśmy stosunkowo niedawno. A szkoda! Bez wielkoseryjnej produkcji wózków widłowych nie może być bowiem mowy o szybkiej modernizacji transportu wewnątrzfabrycznego. Zaoferowanie tego transportu kosztuje nas już nie dziesiątki, lecz setki milionów złotych rocznie. (pch)



Zapotrzebowanie na informacje

Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej otrzymał w roku ubiegłym zapotrzebowanie i przekazał usługobiorcom około 110 tys. mikrofilmów, 65 tysięcy fotokopii oraz 7,6 tys. informacji o czasopiśmie zagranicznych. Podwoiła się też liczba branżowych ośrodków informacji technicznej — mamy ich w kraju już 143 oraz 500 ośrodków zakładowych. (pch)

Niespodzianki z „Pometu”

W 50 rocznicę swego istnienia, stara odlewnia Cegielni na Główniej, przekształcona po wojnie w potężne Zakłady Metalurgiczne „Pomet”, przygotowała dwie wielkie niespodzianki.

2 stycznia w „Pomecie” nastąpił próbny rozruch pierwszej w dziejach Wielkopolski sprężarki. W ten sposób zainicjowana została w kraju seryjna produkcja tych ważnych, skomplikowanych i dotychczas importowanych urządzeń technicznych. W tym roku „Pomet” ma w planie budowę 20 sprężarek, w roku przyszłym — 80, a w roku 1965 — już 150. W perspektywie naprzeciw nowej stalowni ma stanąć nowa potężna hala produkcyjna, a „Pomet” przekształci się w fabrykę sprężarek różnych typów. Będzie je nawet eksportował.

Drugą niespodzianką przygotowaną przez „Pomet” na 50 rocznicę swego istnienia, jest prototyp 5-tonowego mechanicznego wózka do niskiego podnoszenia i transportu ładunków. Wózków takich w kraju dotychczas nie wytwarzamy, mimo iż stanowią one istotny postęp w transporcie wewnątrzzakładowym. Według informacji dyrektora technicznego — Józefa Piechoty, „Pomet” nie będzie ich jednak produkował seryjnie. A szkoda. Warto, aby Wielkopolska zainicjowała produkcję właśnie takich urządzeń na dużą skalę. (pch)

Nauka, technika, życie
Wydarzenia 1962 roku

Co odpowie uczeń zdający maturę w roku 2062, jeśli egzaminator zapyta go jakie było najważniejsze wydarzenie naukowe roku 1962? Według wszelkiego prawdopodobieństwa oświadczy on egzaminatorowi mniej więcej tak:

W biologii

Uczeni ustalili jakie są podstawowe instrukcje chemiczne, których używa przyroda, by regulować zarówno dziedziczność jak i wytwarzanie białek, olbrzymich czą-

steczek zawierających w sobie całą chemię życia. Mówiąc inaczej, w roku 1962 uczeni zaczęli pisać odpowiedzi na takie fundamentalne pytania biologii jak to, dlaczego lwy wyglądają jak lwy a ludzie jak ludzie, dlaczego z jednego białka powstają mięśnie a z drugiego krew, jaka jest natura raka i dlaczego człowiek się starzeje. Już wcześniej podejrzewano, że cały sekret dziedziczności kryje się w pewnej substancji jądra komórkowego, zwanej kwasem dezoksyrybonukleinowym, w skrócie DNA. Ten DNA jest w komórce jakby szefem produkcji i przy pomocy „matrycy” z cząsteczek innego kwasu nukleinowego wytwarza cząsteczki białka. W roku 1962 przypuszczenia te ostatecznie potwierdzono, a co najważniejsze, ustalono, jak zmiany w kolejności elementów kwasu DNA określają postać białka wytwarzanego przez daną komórkę. Stwierdzono przy tym, że trzy kolejne elementy DNA tworzą wzór na jedną cegiełkę białka, tak jak kombinacje dwóch, trzech lub czterech kropek albo kresek w alfabecie Morse’a oznaczają określone litery alfabetu łacińskiego. W roku 1962 uczeni odczytali kilka znaczących znaków kodu życia. W latach następnych odczytano pozostałe i opanowano technikę regulowania produkcji białka oraz kwasów nukleinowych. Dzięki temu — zakończy nasz praprawnik — może my dzisiaj leczyć raka i przedłużać życie ludzkie do 200 lat”.

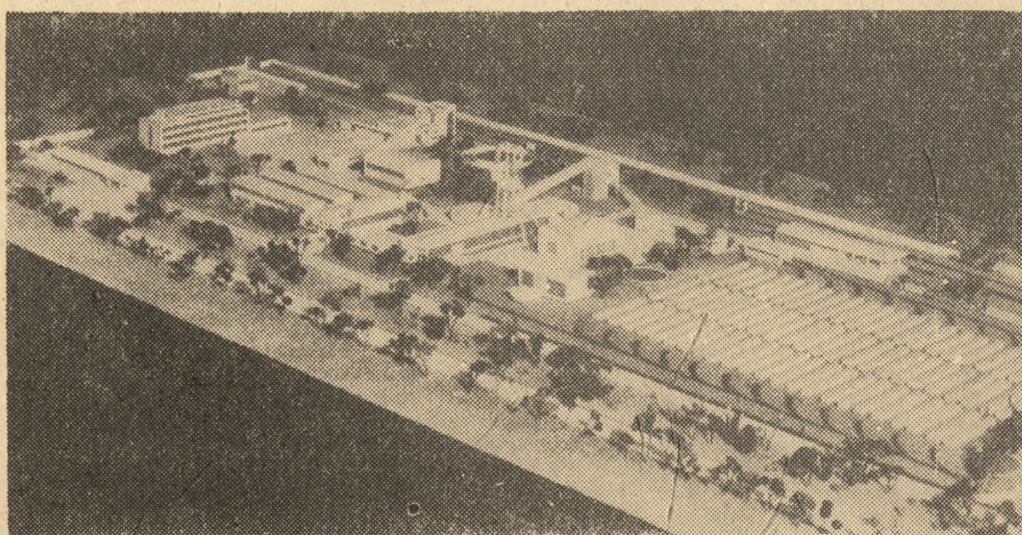
W łączności

Nową epokę w łączności za początkował amerykański satelita Telstar. Jedenastego lipca wieczorem przesłano za jego pośrednictwem krótkie programy telewizyjne z Ameryki do Europy, a potem z Europy do Ameryki. Podczas następnych prób satelita służył za międzykontynentalną stację telefoniczną, spisując się doskonale. Niestety, pod koniec jesieni coś się w nim zepsuło. Wysłany w sukurs drugi satelita tego rodzaju, Relay-1, ma kłopoty z bateriami słonecznymi.

W astronautyce

Również świetne były osiągnięcia astronautyki. Tu przede wszystkim brawa dla Nikołajewa i Popowicza oraz dla tych, którzy skonstruowali i wysłali na orbitę okołoziemską statki Wostok 3 i 4. Przypomnijmy, że Nikołajew spędził w kosmosie 4 doby, a Popowicz trzy doby, i że pięcioletnie Wostoki umieszczono tak blisko siebie, iż jeden pilot widział statek drugiego.

Poznań dla Śląska



I znowu wyróżnienie poznańskich projektantów! W czasie ostatniego „Przeglądu Projektów Śląskiej Wystawy Architektury 1962 r.” zespół poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego w składzie inż. arch. Jan Bertrand, inż. arch. Zygfryd Pruchniewski, mgr inż. Jerzy Turzeniecki i mgr inż. Andrzej Węclawski otrzymali Wyróżnienie Honorowe SARP-u, za opracowanie projektów zagospodarowania terenu i architektury budynków jednego z nowych, wielkich zakładów górniczych na Śląsku. Na zdjęciu: makieła wyróżnionego projektu. (pch)

Najmniejsze zbliżenie między Wostokami, które utrzymywały ze sobą łączność radiową, wynosiło 6 i pół kilometra. Wyczyn ten stanowił pierwszy krok ku montowaniu stacji i statków międzyplanetarnych z kilku części, wyrzucanych w kosmos blisko siebie w jedno miejsce.

Amerykanie, których astronauta mają osiągnięcia znacznie skromniejsze, popisali się za to pięknym lotem Mariner-2. Czternastego grudnia przeleciał on o 33.600 km od Wenus i z odległości 57,6 mln. km przesłał informacje o temperaturze Białej Planety i o składzie jej atmosfery.

W elektronice

W cybernetyce i elektronice bardzo duże sukcesy osiągnęli konstruktorzy miniaturowych zespołów pamięciowych. Właśnie dzięki temu mogli Anglicy zbudować maszynę elektroniczną, która liczy z oszałamiającą prędkością do miliona działań na sekundę. Ponadto skonstruowano wiele niezwykłych aparatów i przyrządów elektronicznych: „komórki” Sceptron, odróżniające dźwięki prawie tak jak ucho ludzkie, telewizor wielkości pudełka do kart, optyczny mózg elektroniczny, w którym funkcje prądów elektrycznych przejęły promienie świetlne, mikrofon mniejszy od główki szpilki, aparaty telefoniczne i radiowe czerpiące energię z głosu osoby, która nadaje, nowe elektrostymulatory serca, itd.

W fizyce

Fizycy badający niewidoczny świat atomu odkryli, że najmniejszy mieszkaniec tego świata, neutrino, występuje w dwóch rodzajach, które różnią się od siebie skłonnością do pewnych innych cząstek. Jeden z fizyków, komentując to odkrycie, oświadczył: „Jest to tak samo niezwykłe, jak niezwykle byłoby ustalenie, iż są dwa rodzaje próżni”. Fizyk mówił to reporterom, aby wytłumaczyć im znaczenie tej neutrinowej niespodzianki. Poprzestawmy i my na tym, bo objaśnienia szczegółowe byłyby zbyt skomplikowane.

Inne sukcesy fizyki jądrowej: odkryto dwie nowe cząstki elementarne, mezon eta oraz hiperon f-zero, który żyje zaledwie jedną milionową milionowej miliardowej części sekundy. Uczeń radziecki ogłosił projekt „akceleratora cybernetycznego”, w którym będzie można rozpędzać cząstki do energii aż tysiąca miliardów elektronowoltów.

Najatrakcyjniejszym urządzeniem jest jednak laserowy radar, przeznaczony dla statków kosmicznych, zbliżających się do siebie w manewrach rendez-vous. Radar ten, 10 tysięcy razy dokładniejszy od dotychczasowych, potrafi wykryć prędkości rzędu jednej czterystnej milimetra na sekundę.

W geologii

Radziecki uczonec Erich Gerling wywołał latem br. ogromną sensację w zupełnie innej dziedzinie wiedzy, mianowicie w geologii. Znalazł on bowiem w skorupie ziemskiej skały, których wiek wynosi około 6 i pół miliarda lat. Wynik ten zaskoczył wszystkich, ponieważ po wszechnie przyjmuje się, iż nasza planeta ma mniej więcej 4 i pół miliarda lat. Gdyby pomiary Gerlinga okazały się dokładne, trzeba byłoby nie tylko zmienić metrykę Ziemi, ale także zrewidować niektóre teorie o jej pochodzeniu.

Co innego znalazł w ziemi brytyjski antropolog L. S. B. Leakey. Odkopał on koło Fort Ternan w Kenii szczątki nieznanej dotychczas człoko-podobnej istoty, która żyła 14 milionów lat temu. Małpopodobny jest zapewne ważnym ogniwem w ewolucji człowieka.

Takie były najciekawsze odkrycia minionego roku.

(NNT-PAP)

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu zatrudni natychmiast inwalidów na stanowisko: gi. mechanika, technologia produkcji odzieżowej, st. księgowo-kosztowca, księgową, magazynierów oraz ref. kadr z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką w spółdzielczości. Warunki pracy i płacy do omówienia z Zarządem Spółdzielni w biurze przy ul. Sam. Engla 9, w godz. od 8-10. K56

Inżynierów względnie techników budowlanych na stanowisko kierownika Działu Technicznego oraz na stanowiska kierowników robót — zatrudni natychmiast Zakład Remontowo-Budowlany PZGS Góra z siedzibą w Wasosz, Góra znajduje się w sąsiedztwie powiatów Rawicz i Leszno. Płaca od 2.500-2.900 złotych miesięcznie. K70

Inżyniera lub technika - mechanika, względnie energetyka na stanowisko głównego mechanika, oraz elektryka — zatrudni natychmiast Zakłady Roszarnicze „Drawiny” w Drawinach, pow. Strzelce Krajeńskie. Wynagrodzenie oraz mieszkanie do omówienia na miejscu. K77

Spółdzielnia Pracy Usługowo-Wytwórcza przyjmie zaraz kierownika technicznego oraz st. referenta zaopatrzenia. Warunki według stawek obowiązujących w spółdzielczości do omówienia bezpośrednio w biurze spółdzielni w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego nr 16. K11

Wronowska Fabryka Wyrobów Blaszanych, Wronki, ul. Towarowa 1, tel. 110-111 — zatrudni zaraz inżynierów branży metalowej, oraz chemika na stanowisko techniczne. Płaca wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Po okresie próbnym możliwość otrzymania mieszkania w budynku zakładowym. Zgłoszenia kierować do Komórki Kadr. K116

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska — przyjmie do pracy: 1) kierowników grupy robót i kierowników robót do prowadzenia prac (inst. centr. ogrz., wodno-kan. i elektr.) na terenie m. Poznania i woj. poznańskiego. Kandydaci winni posiadać wyższe, względnie średnie wykształcenie techniczne oraz odpowiednią praktykę zawodową; 2) st. ekonomistę d/s planowania z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym oraz z praktyką w budownictwie; 3) st. ekonomistów d/s zaopatrzenia. Wymagane wyższe, wzgl. średnie wykształcenie oraz praktyka zawodowa; 4) księgowo-rewidenta wewnątrzzakładowego — wymagane wyższe, wzgl. średnie wykształcenie ekonomiczne oraz odpowiednia praktyka zawodowa; 5) księgową (ks. materiałową) z odpowiednią praktyką zawodową. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. K122

✠
Dnia 8 stycznia 1963 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, kochany tatuś, syn, brat przeżywszy lat 55 sp.
Wacław Suss
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej w Junikowie.
W smutku pogrążeni
ZONA, CORKA, SYN I RODZINA
Poznań, Chlebowa 1 m. 8. K218

W dniu 7 stycznia 1963 roku zmarł
Bolesław Mańko
pracownik Zakładu Obróbki Włórowej
POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ
Pogrzeb odbędzie się w dniu 11. I. 1963 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI
Politechnika Poznańska
K188

W dniu 8 stycznia 1963 r. zmarł
lic. Stefan Zardecki
b. wykładowca Wyższej Szkoły Handlowej w latach 1926-1939, Akademii Handlowej w latach 1945-1951. Wyższej Szkoły Ekonomicznej w latach 1951-1958, kierownik Katedry Bankowości b. Akademii Handlowej, długoletni kurator b. Stowarzyszenia Studentek i Studentów Akademii Handlowej „Bratnia Pomoc”, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym straciła Uczelnia zasłużonego pedagoga i wypróbowanego przyjaciela młodzieży studenckiej.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 10 stycznia br. o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Rektor i Senat Pracownicy naukow i administracyjni
WYŻSZEJ SZKOŁY EKONOMICZNEJ W POZNANIU
K193

Dnia 8 stycznia 1963 r. zmarł
Stefan Zardecki
em. prof. Wyższej Szkoły Ekonomicznej
długoletni wykładowca kursów księgowości, zasłużony działacz społeczny, wychowawca i wielki przyjaciel młodzieży.
W Zmarłym tracimy cennego współpracownika i życzliwego doradcę. Pamięć o Nim zachowamy w naszej organizacji na zawsze.
STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE
ODDZIAŁ W POZNANIU
26989g

Dnia 8 stycznia 1963 r. zmarł sp.
prof. Stefan Zardecki
b. wieloletni wykładowca WSH w Poznaniu, AH w Poznaniu i Szczecinie oraz WSE w Poznaniu, b. wieloletni Kurator Stowarzyszenia Studentek i Studentów WSH i AH „Bratnia Pomoc” w Poznaniu, nieustraszonego organizatora szkolnictwa handlowego po II wojnie światowej w Poznaniu, nieodwołany nauczyciel i wychowawca wielotysięcznej rzeszy młodzieży, ofiarny działacz społeczny i gospodarczy.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 stycznia 1963 r., o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
ZARZĄD STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW
WSH, AH I WSE W POZNANIU

Dyrekcja Miejskich Hotelu w Poznaniu

ZAWIADAMIA

że zgłoszenia pokoi prywatnych dla gości krajowych i zagranicznych na poszczególne okresy targowe przyjmuję

BIURO ZAKWATEROWANIA w Poznaniu,

przy ulicy Głogowskiej 16

W GODZ. od 8 DO 20,

Termin przyjmowania zgłoszeń na Wiosenne Targi Krajowe upływa w dniu 9 lutego br., natomiast na MTP w dniu 12 kwietnia br.

Prosimy także o sprawdzanie zarejestrowanych już kwatery. K182

Praca

Pomoc domowa potrzebna z noclegiem i praniem, Garbary 65 m. 2. 26711g

Pomoc domowa do małego dziecka z dwójkiem dzieci (6 i 10 lat) potrzebna. Zgłoszenia po godz. 16, Ratajczaka 49 b. m. 16. 26731g

Bielizniarka, ekspedientka potrzebna do sklepu. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26759g.

Młodszy pracownik ogrodniczy potrzebny od 1. II. 1963 r. Marian Witkowski, Poznań 10, ul. Sw. Michała 100. 26767g

Potrzebna osoba dochodząca do domu lekarza, do 3 osób. Inżynierska 1 (klatka b) m. 9. Zgłaszacz się w godz. od 16-19. 26782g

Pomoc domowa natychmiast potrzebna. Bardzo dobre warunki. Telefon 645-66, po południu. 26798g

Szewe do szycia rannych panofli potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26843g.

Pilnie poszukuję dojeżdżającą pomoc do dziecka do Puszczykowa. Warunki dobre. Zgłoszenia Wojewódzka Przychodnia Specjalistyczna, Poznań, Słowackiego 8/10, III piętro, okienko 5, w godz. 11-13. 26809g

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 26418g

Student udzieli korepetycji matematyki i fizyki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26765g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce i dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 24405g

Sprzedam samochód (Fiat 600) w idealnym stanie z radiem. Rawicz, Rynek nr 27. 26751g

Sprzedam futro męskie z nutili. Poznań, Karwowskiego 20 m. 2. 26828g



— Panno Zosiu, ponieważ wygraliśmy na wspólny los KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ to — może — że tak się wyrażę, zechce pani teraz połączyć SWOJ LOS z moim — K12212

OGŁOSZENIA DROBNE

Felgi 20, 16, 15 oraz osie z piastami poleca Kuzdowicz, Dąbrowskiego 94. 26475g

Taksometr (koniarz) oraz nowe czeskie narty sprzedam. Sobczak, Zupańskiego 12. 26649g

Samochód sprzedaż najkorzystniej we Wrocławiu, Kromera 22, tel. 214-78. K210

Futro, łapki karakulowe oraz kołnierzyk lisa platynowego sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 48 m. 6 (godz. 15). 26786g

Sprzedam samochód Volks wagen. Rok produkcji 1961. Przejechanych 26.000 km. Oferty wraz z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26778g.

Lokale

Przyjmę pana na pokój. Strusia 8 m. 5. Brodziński. 26799g

Kupię mieszkanie 2-3 pokoje z kuchnią, wyłączone lub spółdzielcze w Poznaniu. Mam zastępcę — pokój z kuchnią, samodzielnie wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26800g.

Młody inżynier poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26692g.

Panią pracującą poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26694g.

Przyjmę panów na pokój. Poznań - Górczyn, Czechosłowacka 139 (przy stanku autobusowy). 26699g

Pokój dla 3 panów oddam. Ul. Zgoda 22. 26702g

Kupię mieszkanie wyłączone 2-3-pokojowe z kuchnią, łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26704g.

Kupię dwa pokoje z kuchnią, wyłączone, dogodnie w komunikacji. Zofia Gintrowicz, Buk, Świerczewskiego 50 m. 1. 26706g

4-pokojowe mieszkanie zamienimy na dwa, tylko samodzielne 1- i 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26720g.

Zamienię 3 i 1/2 pokoju, balkon, samodzielne. Jeżeli na 2 mieszkania samodzielne — 2 pokoje, kuchnia i pokój — kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26772g.

Wyrazy głębokiej wdzięczności

składam Szanownemu prof. dr. Nowickiemu oraz doc. dr. Wierzbickiemu za bezgraniczne poświęcenie oddane dla utrzymania mnie przy życiu.

Również tą drogą składam

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

pozostałym lekarzom Kliniki im. Pawłowa za bardzo troskliwą opiekę lekarską.

Józef Sobczyk

26630g

PRZETARG

Zakład Doskonalenia Zawodowego — Ośrodek Szkolenia Warsztatowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, ogłasza przetarg na wykonanie robót i usług: 1. chromowanie i niklowanie detali do samowarów typu „Gigant” — ilości ca 250 kompletów; 2. chromowanie i niklowanie detali do ekspresów do kawy typu „Mopress” — w ilości ca 50 kompletów; 3. niklowanie na mat ca 3.500 sprężyn do wyrownawców okiennych; 4. niklowanie ca 100 tys. sztuk oprawek do szkieł odbłaskowych. Terminy dostawy i usług sukcesywnie w ciągu 1963 roku od 1 lutego począwszy w ilościach podanych w zleceniach. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert nastąpi 16 stycznia br., o godzinie 10 w Dziale Zaopatrzenia ZDZ, przy ulicy Kościuszki 57 — I piętro. Szczegółowa dokumentacja i wykaz detali do wglądu pod powyższym adresem. Zastrzega się dowolny wybór oferenta. K66

Poszukuje pokoju — cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26721g.

Mieszkanie wyłączone, najniższy pokój, kuchnia, ewentualnie do remontu lub wykończenia (Poznań lub najbliższa okolica) kupić lub wypożyczyć. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26723g.

Nieruchomości

Parcele pod domek wiośnianości, uzbudowaną. Jeżeli przy MPK sprzedam. Nowakowski, Włoszenna 15. 26789g

Sprzedam 12 ha dobre z rybami (hodowlane) jezioro. Oferty kierować. Bengsch Aleksander, poczta i pow. Międzybóże. 104p

Willę 1-rodzinną, 5-izbowa wyłączone w Puszczykowie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26674g.

Działkę 0,6 ha, budynek gospodarczy 50 m², blisko Poznania, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26712g.

Zguby

Uczciwego znalazcę brzozy aktówki skórzaną prosi się o doreczenie w Biurze Rzeczy Znajdionych Dom Prasy lub tel. 428-07. 26925g

Różne

Wypożyczalnia Długa 9 poleca: zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, stroje maskowe. 26354g

Matrymonialne

Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie pozna Cie Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elektoralna 11. K1

Kawaler lat 29, niezamężny, na stanowisku, dobry uczytliwy, spokojny bez przeszłości pozna w celu matrymonialnym pannę albo wdowę do lat 35, chętnie z mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26675g.

✠
W niedzielę, dnia 6. I. 1963 r. zmarł hagle mój najdroższy mąż, kochany tatuś, syn i brat sp.
Bolesław Orcholski
Pogrzeb odbędzie się w piątek z kaplicy cmentarza na Junikowie, o godz. 10.45.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA
K216

✠
Dnia 8 stycznia 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 76, sp.
Z BZYŁÓW
Cecylia Klauzińska
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 11 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W nieutulonym żalu pogrążona
DZIECI I WNUKI
Poznań, ul. Graniczna 6 — Słoneczna 4. 26931

✠
Dnia 8 stycznia 1963 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 80, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, sp.
Walenty Balcerek
mistrz ślusarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
K217

Dnia 6 stycznia 1963 r. zmarł nagle nasz pracownik sp.
Władysław Gorączniak
kierowca samochodowy
Dobrego Kolegę i oddanego pracownika żegnają
ZARZĄD, RADA NADZORCZA I WSPÓŁPRACOWNICY
R. S. P. STOLARZY, POZNAŃ, KOSIŃSKIEGO 24
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 10. I. 1963 r. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie. K180

✠
W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego najdroższego męża, naszego ukochanego wujka sp.
Stanisława Jarzembskiego
zostanie odprawiona msza św. żałobna w piątek, dnia 11 stycznia 1963 r., godz. 8, w kościele Św. Trójcy na Dębcu.
O tym zawiadamia
ZONA Z RODZINĄ
26763g

✠
Wszystkim tym, którzy w związku ze śmiercią sp.
Jadwigi Urbaniak
okazali tyle serca i udzieliли pomocy, a w szczególności dr. J. Sokolnickiemu, lekarzom, siostram i personelowi Szpitala Onkologicznego, dyr. dr. Cieślowskiemu, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i wszystkim współpracownikom Fabryki „Lechia” oraz tym, którzy towarzyszyli Jej w ostatniej drodze
GORĄCE PODZIĘKOWANIA
składa **RODZINA**
26739g

✠
P. P. Lekarzom i Personelowi Szpitala Oddziału Neurologicznego na Grobli za ratowanie i opiekę nad naszym drogim Zmarłym, wszystkim krewnym, przyjaciółmi i znajomym za okazaną pomoc, współczucie, wieniec i kwiaty oraz za udział w pogrzebie sp.
Franciszka Idziaka
GORĄCE PODZIĘKOWANIE
składają
ZONA Z SYNAM I RODZINA
26902g

✠
Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią sp.
Józefa Dolaty
okazali tyle serca, udzieliли pomocy i towarzyszyli w Jego ostatniej drodze
składa
gorące podziękowania
ZONA Z DZIECIAMI
26812g

